



Warsztaty dla młodzieży

Pierwszy dzwonek!

Pierwszego września uczniowie naszej szkoły zebraли się na placu apelowym, aby uroczystie świętować rozpoczęcie roku szkolnego.

Jak zwykle przywitał nas Pan Czapla, który wzorowo przypilnował, abyśmy ustawili się jak należy, po czym oddał głos Państwu Dyrektorowi. Dyrektor przywitał nas bardzo uroczystie, ale oczywiście nie zabrakło ciepłego uśmiechu. Po jego przemowie głos zabrali zaproszeni goście, każdy z nich zwracał się do nas bardzo przyjaźnie, witał pierwszo-

klasistów, życzył powodzenia maturzystom i ogólnie przewidywał same sukcesy.

Po krótkim apelu wszyscy rozeszliśmy się do klas z wychowawcami. Nauczyciele powitali nas równie ciepło, rozdali zaległe świadectwa. Poznaliśmy "nowych" w klasie, zapoznaliśmy się z nowym planem zajęć.

Z nadzieją, że za 10 miesięcy spotkamy się w tym samym towarzystwie i z równie dobrymi humorami spotkamy się tu znowu, każdy z nas powędrował w swoją stronę.

Dlaczego warto czytać naszą gazetę?

- bułka z szynką i serem jest zdecydowanie smaczniejsza od papieru, na którym drukowana jest nasza gazeta
jedzenie papieru jest raczej niezdrowe - może wywołać nudności
- czyszczenie nosa naszą gazetą może spowodować zafarbowanie okolicy nosa tuszem drukarskim - może wystąpić zjawisko tzw., bardzo popularnych, jednak zdecydowanie brzydkich wąsów
- osoby czytające gazetę sprawiają wrażenie mądrzejszych
- czytając gazetę zakrywasz także worki pod oczami, które

są objawem wczorajszego uczenia się do późna
- po dogłębnym przestudiowaniu wszystkich zamieszczonych poniżej artykułów, możesz odkryć tajny system loterii szkolnych - NDOM - znany również jako natychmiast do odpowiedzi marsz!
- czytanie nie jest zachowaniem wrodzonym - trenuj, bo matura tuż, tuż
- mimo wszelkich Twoich obaw - gazety jednak nie gryzą
- papier używany do druku jest zbyt twardy i zbyt szorstki, żeby wycierać nim... różne części ciała

W ramach realizacji unijnego projektu Wy-bieram Aktywność bra-śliśmy udział w warsztatach autoprezentacji.

W trakcie trwania dwóch spotkań, wychowankowie naszej szkoły, mogli poznać podstawy dobrej komunikacji, pracy w grupie a także nauczyć się czegoś o swoich prawach.

W projekcie wzięło udział około 80 osób. Warsztaty odbyły się w czterech turach. Każde ze spotkań prowadziły trenerki ze stowarzyszenia Civitas, które w bardzo atrakcyjny i ciekawy sposób przekazywały wiedzę. Młodzież mogła poznać swoje

charaktery i poćwiczyć pracę w grupie. Odbywało się wiele zabaw ruchowych i intelektualnych. Trenerki zadbały o to, aby uczestnicy dobrze się bawili. Pod koniec drugiego spotkania każdy pisał krótki test, który pozwolił na wyłonienie 16 która pojechała na dwudniowe, wyjazdowe szkolenie do Szczyrku. Mimo lekkiej rywalizacji zajęcia odbyły się w przyjaznej atmosferze.

Szkolenie odbywało się ośrodku wypoczynkowym u podnóża gór. Przez dwa dni, młodzież miała za zadanie opracować pewien projekt, który następnie mogłaby zrealizować w swojej społeczności lokalnej. Na Sali konferencyjnej spotykały się cztery grupy uczniów, z Wojkowic Sierwierza i Łaz. Mimo, ciężkiej pracy, nie brakło czasu na wieczorne ognisko

z kiełbaskami. Przy pomocy przedstawicieli stowarzyszenia Civitas każdej grupa stworzyła projekt, który chciałyby zrealizować. Całe szkolenie upłynęło w miłej atmosferze, młodzież opowiadała wiele przydatnych umiejętności.

Później przyszedł czas na pokazanie projektów dyrektorowi i władzom miasta. Na konferencji w szkole zjawili się; pan burmistrz, radny powiatu i członkowie zarządu powiatu. Uczniowie przedstawili swoje autorskie projekty i poprosili o pomoc. Zarówno dyrektor, jak i władze miasta entuzjastycznie podeszli do zapału młodzieży.

Nasi aktywiści bardzo mile zaskoczeni nabrali nowych sił do działania. Teraz pozostaje trzymać kciuki i czekać na efekty.

Co, gdzie, kiedy, dlaczego i czym chcesz się z Nami podzielić, czyli...

Listy od Uczniów do Uczniów

Radiowęzeł bez węzła

Podczas zebrania samorządu uczniowskiego, które miało miejsce na początku bieżącego roku szkolnego kilkoro z uczniów naszej szkoły wyraziło chęć zajmowania się radiowęzełem.

Ambitne, a jakże, bo czy nie przyjemnie byłoby wśród gwaru na korytarzu, śmiechu i rozmów w tle słyszeć jakiś przyjemny utwór muzyczny? "Ależ owszem, czemu nie" - jak to ktoś kiedyś powiedział. Jednak tu zaczyna się problem.

Po kilku dniach, kiedy szczegóły całej działalności szkolnej rozgłośni zostały już ustalone, rozpoczęły się te szatańskie zabiegi umiiania nam czasu. Wyszło dosłownie szatańsko... Na korytarzu oprócz donośnego gwaru i dzwonka słyszalny był głośny szmer



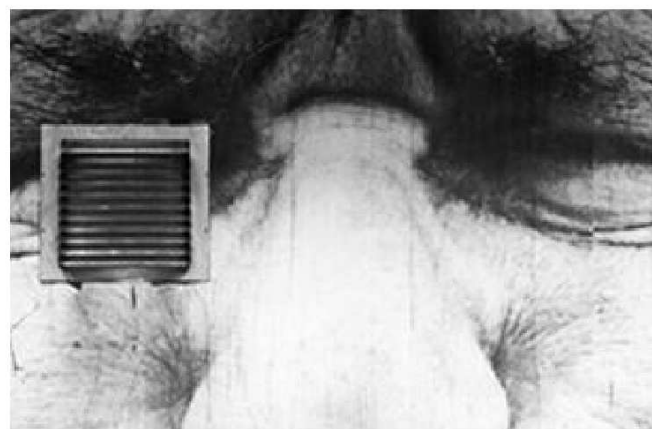
i okropne trzeszczenia. Czy to była ta muzyka, która miała być balsamem dla naszych uszu? Prawdopodobnie tak. To właśnie nasz "bohater" chcąc nam umilić czas przyprawił nas tylko o zawrót głowy. Te dziwne dźwięki to był rozgłos naszego radiowęzła. Nazwać by to można czymś w rodzaju muzyki bez słów, za to z tysiącami niepożą-

danych nut. Ewentualnie mógł być to nowatorskie składanki naszego Dja, jednakże szczerze w to wątpię

Sprawa jest bardzo poważna lecz mimo wszystko można dostrzec jej pozytywne aspekty, ponieważ już po kilku dniach, po tej głośnej, a raczej szumiącej reaktywacji, radiowęzeł przestał działać. Nie

wiem, czy to te dziwne dźwięki, które miały być muzyką, stały się przyczyną zaprzestania działalności naszego szkolnego radiowęzła, wszystko wydaje się dziwne i raczej owiane tajemnicą ponieważ nikt o tym nie mówi ale tak może będzie lepiej dla naszych uszu i umysłu.

Doskonale zdają sobie sprawę, że szkoła



przekazuje pieniądze na ważniejsze cele jednak myślę, że gdyby odpowiednia osoba popracowała nad ustawieniem "starego" sprzętu i doбором odpowiedniej muzyki, o dobrej głośności, moglibyśmy usłyszeć całkiem "czyste" dźwięki. Jednak do czasu, w którym ujawni się nasz muzyczny bohater, z bólem, ale jednak proponuję

abyśmy zaprzestali obsługi radiowęzła.

Taka zdrowa cisza zamiast nieznośnego charczenia zapewne umili nam nasze przerwy, które przecież mają nam dać zastrzyk energii na następne godziny.

Zmartwiony
Precel

Gruszka w sosie własnym

Chciałbym poruszyć temat trudny, który często jest niezrozumiały przez nauczycieli. Problemami młodzieży, przyszłości naszego kraju są nie tylko liczne używki, które kuszą ich na każdym kroku, albo problemy z wybrankami ich serca. Częstymi sprawami przyprawiającymi o zawrót głowy nastolatków jest szkoła i wymogi które muszą i spełniać.

Poniedziałek - dzień nienawidzony przez ludzi z przedziału wiekowego od 13 do 70 lat. Przeciętny uczeń szkoły średniej, żeby dostać się do niej dostać, potrzebuje około 40 minut. Uczniowie dojeżdżający żeby być na 8.00 w szkole, muszą nastawić budzik na godzinę 6.20, wstają

więc bardzo wcześnie, a w domu są o godzinie 15.00. W tym czasie jedzą obiad, rozmawiają z rodzicami, mają chwilę wytchnienia. Pisząc chwilą, miałem na myśli dosłowną chwilę, gdyż po średnio 7 godzinach w szkole i godzinnym powrocie do domu, jakie szanse ma człowiek na wypoczęcie przez jedną godzinę? Nie tylko uczeń, ale każdy powie - żadną! Jednak po tej chwili wytchnienia wracając do pracy, muszą odrobić prace domowe na następny dzień, co zajmuje im ponad godzinę, a czasami nawet więcej. Wszyscy się dziwią jak można być zmęczonym po całym dniu siedzeniu i słuchaniu profesora wykładającego przedmiot, jednak mało który nauczyciel pamię-

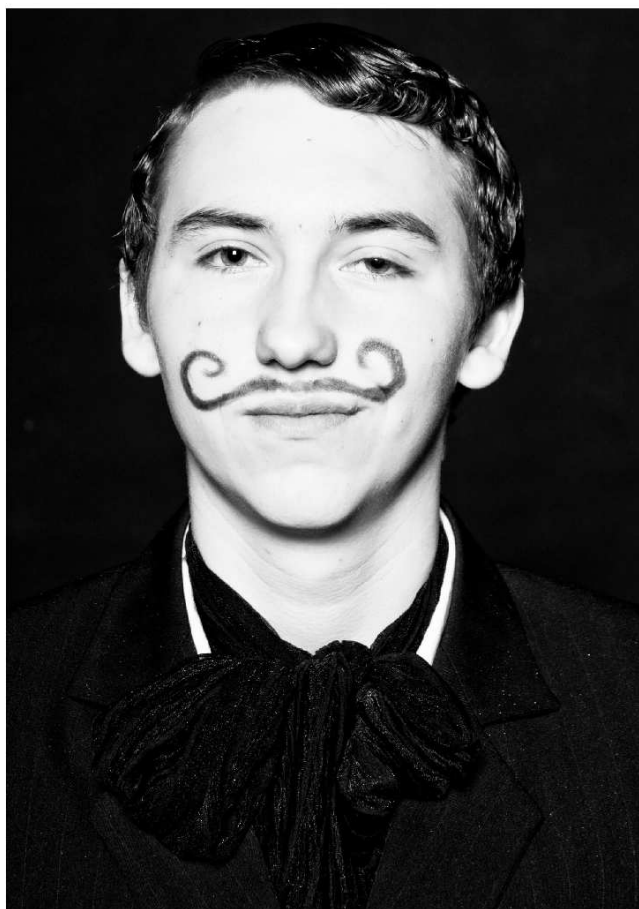
Pisze moj list nie tylko do uczniów. Mam nadzieję, że po to wydanie sięgnie jakiś nauczyciel i zaciekawi go poruszany przeze mnie temat.

ta, że ludzie przychodzący na jego wykład nie chodzą tylko na jego lekcje, ale mają również inne zajęcia szkolne, pochłaniające energię, tak ciężką do zregenerowania. W szkole uczniowie są poddawani stresom. Przy odpowiedzi ustnej puls pytanego skacze jak opętany, oddech jest nierówny a serce wali jak młot. W głowie kłębią się myśli, wszystkie, ale nie na temat zadanego pytania. Siadaj - jeden! I emocje opadają, klasa patrzy jak na skazańca myśląc czy za chwilę to oni nie będą na jego miejscu. Odpowiedź ustna jest jak losowanie lotto, jednak w klasie nikt nie chce go wygrać. Na kolejnych godzinach są kartkówki, zapowiedzi, poprawy - stres. Stąd



moje zdanie, że pierwszym i podstawowym problemem młodzieży, jest natłok zajęć Wolny czas dla siebie oznacza małą wiedzę na lekcjach. Apel o więcej wolnego czasu, często pozostaje bez odezwu a nam nie pozostaje nic jak więcej samozaparcia.

Zmęczony
Grucha



TREDE. ALE KTÓREDE. ?



Mijają ostatnie ciepłe dni, lato już za nami, teraz czas na porę zimową, czyli jak każde zwierzątko zrzucamy skórę noszoną latem i wybieramy szaty jesienno-zimowe. A w szkole, jak to w szkole bywa - Rewia mody! Stąd też pomysł, na naszą rubrykę o trendach, gdyż, ponieważ, iż, jak od stuleci wiadomo, zawsze panuje moda na „coś”. No i tak, tropem poprzednich i obecnych pokoleń, możemy dojść do wniosku, że to „coś” nie zawsze nam sprzyja. I choć czasem, naprawdę warto pójść za krzykiem mody, to należy pamiętać też o zdrowym

rozsądku i o tym, żeby nasz spacer nie zamienił się w ślepy błąd za czymś, co ani nam pomaga, ani dodaje uroku. Na początek, weźmy pod ostrzał np. buty na wysokim koturnie. I wcale nie mów tutaj o obecnych delikatnych bucikach na podwyższeniu. Mówię o modnych kilka lat wstecz butach na potężnym koturnie, które najbardziej pożądane były wtedy jak sięgały jeszcze do kostki. Wygląd jak najbardziej przyciągający wzrok, ale czy aby w pozytywny sposób? Osoby wysokie sięgały w nich chyba do nieba. Dziewczyna wzrostem 1,75, swojego

wybranka mogła wtedy schować pod pachę. Za to dziewczyny niskie wyglądały jak na szczytach. Ani to wyzwolone, ani buntownicze, raczej troszkę bez smaku. Ale same w sobie może były by jeszcze do przeżycia, tylko, jeśli dodamy do tego, równie modne, w tych samych okolicach czasu, kabaretki? Z butami wielkości niejednego spychacza śniegu, połączenie dość nietypowe. Gratis na tyłek wrzucimy spodenki z podniesionym stanem, co oczywiście wydłuża nogi, a z podwyższającymi butami daje wrażenie nóg do kosmosu, jednak całkiem mało gustownych. Na górę bluzeczka w drobne paski, która rzecz jasna wyszczupla, wydłuża i takie tam. No i oczywiście makijaż, który ma uwydatnić piękno twarzy. I dobrze zrobiony dla własnie w ten sposób, jeśli jednak na nasz makijaż składać się będzie tona podkładu, dwie kwiłto czerwone szminki, pudelko pudru i dwa pojemniki najciemniejszego cienia do powiek jak tylko był w sklepie efekt będzie odwrotny. Wykończeniem będzie fryzura, najlepiej tzw. „cebula”, czyli na samym czubku głowy

związana grubą frotową gumką, zazwyczaj zupełnie odbiegającą kolorystycznie od reszty stroju, który i tak już dużą gamą barw i kształtów daje popalić naszym oczom - a one jak wiadomo dymu nie lubią, więc jak łatwo się domyślić, szybko zmieniają trajektorie patrzenia.

Podsumowując, mamy całkiem ładną dziewczynę, na podwyższonych butach do kolan, w rajstopach przypominających raczej sieć rybacką, spodenkach które dodatkowo wydłużają sylwetkę i wyszczuplają talę, bluzeczka która „wyciąga” sylwetkę do góry, do tego kłtka dodająca jakiegoś 7 centymetrów no i nieudolny makijaż. Czyli z naszej przystępnej kobieci, mamy dwumetrową tyczkę z podobnymi oczami... A to już ostatnim krzykiem mody nie jest.

Moral więc jest z tego prosty. Moda jak najbardziej tak (i dla każdego), jednak z rozsądkiem i otwartymi oczami. Ponieważ nieudolnym dążeniem do wyglądu „tak jak się teraz nosi” wyrządzamy krzywdę sobie i wielu, wielu, wielu, wielu innym...

SZKOŁA W UNII

Wiele słyszymy na temat funduszy europejskiej, jednak czy zdajecie sobie sprawę ile inwestycji wokół nas finansują? Czy potrafisz wymienić choć trzy inwestycje w Twoim regionie, które zmieniły coś w Twoim otoczeniu? Nawet nie zdajesz sobie sprawy jak blisko je znajdziesz. Fundusze Europejskie pomagają zmieniać Twoją szkołę! To nie żarty! Unia naprawdę dba bezpośrednio o Twoją sprawę! Na pewno teraz jeszcze niedowierzasz, ale ja postaram Ci się to szybko udowodnić w kilku krótkich punktach.

1. Pracownia Informatyczna

To właśnie fundusze z Unii pozwoliły na modernizację klasy Informatycznej. Nowoczesne komputery, nowe biurka, krzesła, bezprzewodowy Internet, sieć wewnętrzna - wszystko z unijnych funduszy. Ponieważ kształcenie młodzieży w kierunku Informatycznym jest bardzo ważne i tak naprawdę każdy powinien posiadać podstawową wiedzę w dziedzinie komputerów tak Wspólnota pomaga uczniom. W dzisiejszych czasach nikt, bez umiejętności obsługi komputera nie znajdzie pracy. Unia stawia na nowoczesność i technologie, ale pamięta też o tym, że aby ktoś mógł tą technologię „ujarzmic” musi się najpierw wykształcić na dobrym sprzęcie.

2. Pracownia Językowe

Zauważyłeś ostatni remont w pracowniach Językowych? Odświeżone ściany i podłogi - w zadbanym pomieszczeniu dużo łatwiej przyswaja się wiedzę. Władze Unii doskonale zdają sobie z tego sprawę dlatego na to też znajdują środki. Przy wszystkich unijnych inwestycjach nasze klasy nie były na pewno dużym kapitałem, a sam zauważ o ile przyjemniej chodzi się teraz na lekcje.

3. Kursy i szkolenia

Mimo całej sympatii Pana Dyrektora do Nas - uczniów, to niestety nie on „wykłada kasę” na wszelkie szkolenia i kursy. Zapewne gdyby był milionerem robiłby to bez zmruczenia oka, jednak teraz może po prostu poprosić o środki Unijne! Jest to część Kapitału Ludzkiego, czyli tego, przeznaczonego właśnie na rozwój jednostki. Dlatego dyrekcja zgłasza projekty kursów, odpowiednio organy je rozpatrują i pozwalają nam szlifować swoje umiejętności oraz nabywać nowe - zaczynając od kursu autoprezentacji, na zaawansowanym szkoleniu Informatycznym kończąc.

To naprawdę tylko mała kropla w morzu Europejskiej pomocy. Jeśli dalej uważasz, że członkostwo w Unii to tylko puste słowa rozzejrzyj się dokładnie dookoła. Jeśli tylko w szkole z łatwością można wymienić tyle inwestycji, zdziwisz się jak dużo jest ich w Twojej dzielnicy, mieście czy województwie, a jeśli bardziej się w to „wgryziesz” zobaczysz ile Ty sam możesz na tym skorzystać.

Porady cioci "SAMO ZŁO"

Niedługo minie rok jak Ty i Twoja dziewczyna jesteście razem. Do głowy przychodzi Ci genialny pomysł na uczczenie tego dnia - romantyczna kolacja w restauracji. Nie wiesz, jak zachować się w takim miejscu? Nie masz się już czym martwić! Poniżej przedstawię Ci elementarne zasady (anti)savoir vivre'u.

Już na początku musisz pokazać swojej kobiecie jak dobrze jesteś wychowany. Z racji tego, że kobiety żądają równouprawnienia, uszanuj to i nie otwieraj dziewczynie drzwi. Stań obok niej tuż przed wejściem i czekaj na kogoś z personelu restauracji. Mija 20 minuta i nikt się nie zjawia, a Wy dalej stoicie?

Tak trzymaj! Osoba kulturalna szczyli się przede wszystkim cierpliwością. Wreszcie pojawiła się elegancko ubrana mężczyzna i szelero otwiera drzwi. Wchodzisz pierwszy, na wypadek gdyby teren w środku był niebezpieczny dla partnerki. Jak wiadomo, po wejściu do pomieszczenia męż-

powinien pomóc kobiecie zdjąć okrycie. Zażądaj więc rozmowy z właścicielem a gdy przyjdzie, uprzejmie poproś o pomoc. Nie zapominaj o podziękowaniu - to bardzo ważne.

Obowiązkiem kelnera jest wskazanie Wam miejsca. Tak więc gdy on je pokazuje, idziesz przodem, następnie kobieta,

a za nią kelner. Gdy nie ma osoby, która wskazuje miejsce usiądź na miejscu dla singli i poproś towarzyszkę, aby przyniosła sobie krzesło, dodając, że nie wyobrażasz sobie by usiadła przy innym stoliku. Przysiała pora na posiłek. Zamów jedzenie - najlepiej najtańsze. Dziewczyna powinna wiedzieć, że jesteś odpowiedzialny (skąpy - czyli pewnie na coś zbierasz pieniądze - na co? - na waszą przy-



Ciocia "Samo Zło" - ona nigdy Cię nie oszuka!

- szłość!] Nie zaszkodzi Ci lepiej zatroszczyć się o portfel. Zapytaj kelnera, czy w ich restauracji obowiązuje 80% zniżki koleżowej. Po dłuższych negocjacjach z kelnerem zaserwowano

danie. Bez wątplenia jedzenie pałkami jest niekulturalne, więc jedz wprost z talerza. Wycieranie sztućców o obrus także nie jest kulturalne, więc zabierz je do domu i tam umyj. Nie można tak postąpić z tyżeczkami. Obliz je i daj kelnerowi. Jeśli chcesz skomplementować kucharza, wyraż to miłskaniem i słobaniem. Nigdy nie dawaj kelnerowi napiwków. To obraża właściciela - to tak, jakbyś sugerował, że jest właścicielem. Nie dawaj napiwków. To obraża właściciela - to tak, jakbyś sugerował, że jest właścicielem. Nie dawaj napiwków. To obraża właściciela - to tak, jakbyś sugerował, że jest właścicielem.

Gdy kobieta wstaje, podczekać aż rozprostuje nogi - po czym wyjdź przed nią. Po opuszczeniu lokalu zaproponuj kobiecie odwóz do domu. Zaznacz, że paliwo nie powinno się martwić. Gdy dotrze do miejsca podziękuj pani za miły wieczór. Nie zapomnij wyrazić nadziei na ponowny wspólny posiłek w nieco kulturalniejszym miejscu. Dostosuj się do moich rad, a gwarantuję Ci, że dziewczyna nie zapomni wieczoru (podobnie jak personel restauracji)

Z głową w chmurach - wywiad z Jędrzejem, uczniem Liceum im. Romana Gostkowskiego w Łazach

R: Niedawno skończyłeś 18 lat, a багаż twoich doświadczeń jest już dość spory. Kto bowiem jest w stanie przejść 72 m po taśmie o szerokości 25 mm? Poza tym wspinasz się, lataasz na paralotni. To wszystko jest sposobem na spędzanie wolnego czasu, czy może całym życiem?

J: Wspinanie jest sposobem na życie, niewątpliwie. Często z wielu rzeczy rezygnuje dla wspinania. Kiedyś, nawet jadłem specjalnie, wstawałem rano, aby być przed słońcem na skałach - bo potem już za gorąco. A paralotnie... na razie zaczynam latać,

R: Masz inne zajęcia?



J: Poza wspinaniem w moim życiu jest jeszcze czas na koncerty, książki - tak lubię czytać. W dni resetowe na wyjazdach to .. zdecydowanie muzyka - bez niej trudno mi żyć... Jeżeli nie mam słuchawek na uszach to sobie sam śpiewam lub w głowie coś swojego komponuję.

"Wspinanie jest sposobem na życie"

R: Ale jednak odnoszę wrażenie, że wspinanie się jest czymś ważniejszym w twoim życiu. Podobno jak zdobędzie się szczyt to wtedy naprawdę można poczuć wolność. Czy to prawda?

J: Odpowiedzi na pytanie dlaczego się wspinam, należy szukać gdzieś między początkiem, a końcem danej drogi wspinaczkowej.

R: Czy w niedalekiej przyszłości planujesz jakieś wyprawy na krańce świata?

J: Elbrus - to marzenie, ale niestety brakuje mi pieniędzy... Ale na pewno kiedyś tam pojedę.

R: Powiedz mi, jak wygląda przygotowanie do takiej wyprawy.

J: Trening przed górami? Kondycje często zdobywam przez moje schadzki to tu to tam. !
Zawsze jak mam wolną chwilę to gdzieś idę, a co!

"Alem się romantyczny zrobił"

R: Mówiłeś także, że wraz z grupą znajomych czyścicie skałki na Dolnym Śląsku. Skąd taki pomysł?

J: Początki tej inicjatywy sięgają wyjazdów Darka "Melona" Mieleniuka i Marcina Flower Poznańskiego do Kotliny Kłodzkiej. Szukali czegoś alternatywnego dla Jury Krakowsko Częstochowskiej i znaleźli. Ja w Pasterskich Skałach wylądowałem parę lat temu no i zakochałem się..

"Elbrus - to moje marzenie"

J: Jeżeli chodzi o naszą pracę to głównie wytyczamy nowe drogi wspinaczkowe. Po każdym takim wyjeździe udostępniamy nowe drogi i staramy się, aby Pastery były kiedyś liczącą się alternatywą dla pobliskich ogródków skalnych takich jak: Sokolik, Piachów i dalszej Jury... Alem się romantyczny zrobił.

R: Dziękuję za wywiad.

Quiz wiedzy o Unii

1. Ile jest gwiazdek na fladze Unii Europejskiej?
a. 3
b. 16
c. 12
d. UE nie ma flagi

2. Kiedy obchodzony jest dzień Unii Europejskiej?
a. 4 stycznia
b. 9 maja
c. 1 grudnia
d. 11 listopada

3. Jakim zwierzątkiem jest maskotka UE?
a. pies
b. kot
c. struś
d. stonoga

4. Jakie imię nosi maskotka UE?
a. Syriusz
b. Olaf
c. Gustaw
d. Mikołaj

5. W którym roku Polska została członkiem UE?
a. 2002
b. 2006
c. 2004
d. 2010

6. Waluta UE to:
a. dolar
b. funt
c. złotówka
d. euro

Odp.1c 2b 3d 4a 5c 6d

CO KONIA OBCHODZI, ŻE FURMAN W TRAMPKACH CHODZI

WCHODZI
DZIADEK
DO WINDY
A TAM
SCHODY I
MÓWI

PO CO MI TEN
KALORYFER
SKORO I TAK
NIE BĘDĘ
SIĘ DZISIAJ
CZESAŁ.



Ciekawostki o państwach Unii Europejskiej

Malta - jest była posiadłością brytyjską, przez co obowiązuje na niej ruch lewostronny. Jest to wyspa usytuowana poniżej Sycylii, której powierzchnia wynosi 245,728 km (dla porównania powierzchnia Katowic to 164,68 km).

Węgry powstały na skutek emigracji plemion pogańskich. W późniejszych czasach do Węgier napływało wiele ludności z okolicznych krajów, przez co ludność węgierska jest bardzo zróżnicowana rasowo. Zdaniem zagranicy, Węgrzy są narodem pomysłowym i zdolnym a przede wszystkim serdecznym. Narodem szczególnie lubianym przez Węgrów są Polacy o czym głosi

powiedzenie: "Polak, Węgier dwa bratanki!"

Czechy - Izba Poselska ich parlamentu stosunkiem głosów 177 do 110 odrzuciła 21 maja 2003 ratyfikację umowy z Watykanem. Decyzja parlamentu sprawiła, że Czechy nadal pozostają jedynym krajem postkomunistycznym, który nie ma podpisanego Konkordatu ze Stolicą Apostolską.

Litwa - Podróżowanie tam odbywa się na ogół drogą bitą o szerokości 6-10 metrów, z zatokami dla regularnie kursujących autobusów. Brakuje tylko asfaltu. Nawierzchnię tworzy żółtawy kamień, który pod oponami ciężarówek ściera się i na wierzchu jest mnóstwo żwiru, paskui kurzu.

